

Fabian Kiefer

Zagrożenie prywatności

Współczesne życie jest coraz bardziej wygodne, ale już dzisiaj płacimy na dużo ulg cenę utworzenia prywatności.

Bardzo popularnym źródłem informacji jest internet, ale tylko niewiele ludzi wie, że wygodność „bezpłatnej“ informacji jest związana z wydawieniem naszych zachowań surfowania.

Google np. przy pierwszym używaniu strony zachowuje tak nazywane „cookie“ w komputerze użytkownika. A ten mały plik zawsze rejestruje to, czego szuka użytkownik na google. W ten sposób dotrze się coraz więcej informacji o osobie, co lubi, co może kupuje, czym się interesuje. Powstaje profil użytkownika, lecz nie wiadomo, na co jest używany. Mówi się, że jest po to, aby wyświetlać odpowiednią reklamę. A nikt nie wie, czy to naprawdę wszystko. Z czasem ten profil może być bardzo dokładny: Czas trwania takiego „ciasteczka“ jest 30-40 lat! A jeśli się usunie ten plik, dostaje się nowy przy następnym razie odwiedzenia strony.

Ale google nie jest jedyną firmą, która chętnie zbiera dane użytkowników. Pamiętam dyskusję podczas wprowadzenia Windowsa XP: Ten system operacyjny wysyła, często bez wiedzy osoby, dane o Komputerze do Microsoft, jeśli jakiś program nie działa poprawnie. Ale nie tylko dane o programie i problemie z tym związanym, lecz też o komputerze i wbudowanych albo podłączonych sprzętach.

Firmy jak amazon, ebay i inne sklepy internetowe wiedzą, co szukałem wcześniej i polecają podobne artykuły, może też zachowają te informacje dłużej.

Przy zakupach często próbuje się zbierać dane klientów. W ostatnich latach karty klientowe (jak np. karta Premium Club) robią się coraz bardziej popularne. Reklama obiecuje rabaty i może jeszcze inne zalety. Ale często ulgi są bardzo niske, niższe niż w handlu, albo przez porównanie różnych sklepów. Widocznym celem tego typu kart jest wiązanie klienta do sklepu. Ale inna zaleta dla firm jest przy tym większa: otrzymają dokładne dane o zakupach, co kupujemy, ile wydajemy, jakie artykuły wolimy, jakie promocje mają efekt a jakie nie; chyba można jeszcze powiększyć listę. Łatwo sobie wyobrazić, że próby firm aby zbierać dane od klientów będą coraz większe.

Już istnieją plany „inteligentnej lodówki“, która wie, co jest w środku; co jeszcze można jeść i czego upływał termin do spożycia. Ta lodówka potem proponuje listę zakupów. Nawet możliwe jest, że lodówka będzie miała dostęp do internetu i zamówiała sama co jest potrzebne.

Przyszłe dowody i paszporty może też otworzą możliwość monitoringu każdego ruchu osób: W Niemczech np. już są wydawane paszporty z chipem „RFID“, czyli z możliwością odczytania danych falą radiową. Może w momencie tylko jest możliwe odczytać dane w odległości kilku centymetrów. Ale nie wiemy, czy system ciągle zostaje ten sam. Może kiedyś odczyta się dowód też z kilkudziesięciu metrów, i od razu istnieje możliwość pilnowania osób w społeczeństwie.

Złe wizje przyszłości już często były opisane, nawet istnieje cały gatunek książek i filmów, tak znane „anty-utopie“, które pokazują przyszłość nie bardzo pożądaną i wygodną. W filmie „raport mniejszość“ jest zrealizowana inna możliwość monitoringu: ogromna liczba kamer skanuje tęczówkę i w ten sposób ludzi są obserwowani. A wiemy, że w miastach zostaje zbudowane coraz więcej kamer.

Ale wzrastający strach terroryzmu może prowadzi do coraz większego pilnowania przez naród i coraz mniej wolności obywatela.